

Sygn. akt VIII Ka 578/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2019 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku VIII Wydział Karny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Przemysław Wasilewski
Sędziowie:	SSO Dariusz Gąsowski SSR del. Grzegorz Front (spr.)
Protokolant:	Izabela Zinkiewicz

przy udziale Prokuratora Radosława Wiszenko

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2019 roku

sprawy M. M.

oskarżonego z art. 197 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 13 maja 2019 roku, sygn. akt III K 118/19

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. W. kwotę 420,00 (czterystu dwudziestu) zł powiększoną o kwotę należnego podatku od towarów i usług w wysokości 96,60 (dziewięćdziesięciu sześciu złotych sześćdziesięciu groszy) złotych tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym z urzędu,

III. pozostałymi kosztami procesu w postępowaniu odwoławczym obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

M. M. został oskarżony o to, że w dniu 21 października 2018 r. w B., w pokoju nr (...) Hotelu (...) przy ul. (...) doprowadził przemocą K. C. do obcowania płciowego, to jest o czyn z art. 197 § 1 kk.

Wyrokiem z dnia 13.05.2019 r. w sprawie sygn. III K 118/19 Sąd Rejonowy w Białymstoku uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu oraz rozstrzygnął o kosztach procesu.

Apelację od wyroku wniósł prokurator, zaskarżając go w całości.

Na podstawie art. 427 § 1 i 2 kpk oraz art. 437 kpk oraz art. 438 pkt. 3 kpk zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów poprzez pobieżną, wkraczającą w sferę dowolności, ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, wyrażającą się uniewinnieniem oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, podczas gdy kompleksowa ocena całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, dokonana z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego powinna prowadzić do wniosku, że sprawstwo i wina oskarżonego nie budzą wątpliwości.

W konsekwencji wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora nie zasługiwała na uwzględnienie.

Biorąc pod uwagę zebrany w sprawie materiał dowodowy, nie można zdaniem Sądu Okręgowego podzielić stanowiska skarżącego w zakresie podniesionego zarzutu obrazy przepisów postępowania. Wbrew stanowisku prokuratora, sąd pierwszej instancji na podstawie zebranego i wszechstronnie ocenionego materiału dowodowego poczynił trafne ustalenia faktyczne, zgodnie z zasadami logicznego rozumowania oraz wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 kpk). Należy bowiem pamiętać, że przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 kpk tylko wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 kpk),
- stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego (art. 4 kpk),
- jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – umotywowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 kpk) – por. orz. SN z dnia 3.03.1998 r. sygn. V KKN 104/98 oraz orz. SN z dnia 28.04.1997 r. sygn. IV KKN 58/97.

Wbrew stawianemu zarzutowi, sąd pierwszej instancji ocenił materiał dowodowy prawidłowo, z uwzględnieniem zasad logiki oraz doświadczenia życiowego. W pisemnych motywach odniósł się szczegółowo do wszelkich wskazywanych wątpliwości, wskazał, w oparciu o które dowody poczynił poszczególne ustalenia, oraz logicznie i przekonująco uzasadnił zajęte stanowisko. Sąd Okręgowy w całości podziela poczynione w ten sposób ustalenia faktyczne. Sąd Rejonowy, mając na uwadze charakter i ciężar stawianego oskarżonemu zarzutu, a także specyfikę materiału dowodowego, gdzie dysponował wyłącznie jednym dowodem bezpośrednim potwierdzającym jego sprawstwo, słusznie skoncentrował się na weryfikacji zeznań pokrzywdzonej, oceniając je przez pryzmat pozostałych dowodów.

Stąd, odnosząc się do jednego z wyartykułowanych w uzasadnieniu apelacji zarzutów, nie można było zgodzić się z twierdzeniem, jakoby sąd pierwszej instancji poczynił swe ustalenia na podstawie zeznań świadków E. J. i G. O., którzy nie byli bezpośrednimi świadkami zdarzenia i nie mieli na ten temat wiedzy. Oczywiście bowiem było, że wymienieni świadkowie nie stanowili bezpośredniego źródła dowodowego, niemniej jednak ich zeznania w istotnym stopniu przyczyniły się do zweryfikowania relacji pokrzywdzonej. Nakreślony przez nich rys psychologiczny K. C. oraz poparcie go określonymi faktami nakazywał z dystansem podchodzić do składanych przez nią zeznań, co też słusznie uczynił Sąd Rejonowy.

Sąd Okręgowy podziela również końcowy wniosek, do jakiego doszedł sąd pierwszej instancji, podważający możliwość przypisania oskarżonemu winy właśnie z uwagi na wątpliwości co do wiarygodności pokrzywdzonej. Zbędne było powielanie w całości uzasadniającego to wyводу, a jedynie po krótko uwypuklić można było niektóre aspekty sprawy.

I tak, jako pierwszą wątpliwość odnotować należało brak spójności i konsekwencji jeśli chodzi o użycie przez oskarżonego sznurka, który miał służyć do skrępowania rąk pokrzywdzonej. O ile w pierwszych relacjach jeszcze wobec funkcjonariuszki policji E. D. wyraźnie taką informację przekazywała, o tyle w trakcie przesłuchania przed sądem kategorycznie temu zaprzeczyła, stwierdzając że „nie mówiłam nic na temat związania mnie. Nie było związania mnie”. Wydaje się, że z punktu widzenia ofiary gwałtu okoliczność dodatkowego skrępowania rąk miałyby istotne znaczenie i pozostawiłaby trwałe ślad w pamięci. Tym bardziej, że pokrzywdzona wyraźnie charakteryzowała użyty do skrępowania przedmiot (sznurek). Stąd też nie sposób było logicznie wytłumaczyć, dlaczego na późniejszym etapie postępowania w całości się z tych twierdzeń wycofała.

Druga wątpliwość dotyczyła okoliczności, w jakich miało dojść do gwałtu. Pokrzywdzona informowała, że znajdując się w pokoju oskarżonego głośno krzyczała i wzywała pomocy. Do pokoju oskarżonego miał też dobijać się jej parter M. O., jednak bezskutecznie, gdyż drzwi były zamknięte na klucz. Biorąc pod uwagę, że pomiędzy pokojami nr (...) izolacja akustyczna była bardzo słaba (świadkowie mówili, że było słycać wszystko, co się dzieje za ścianą), relacja pokrzywdzonej wydawała się w tej mierze logiczna. Tymczasem jednak, M. O. konsekwentnie temu zaprzeczał. W pierwszych zeznaniach stwierdził: „nie słyszałem krzyku K., ani wołania o pomoc. Zupełnie nic nie słyszałem”. Na rozprawie potwierdził: „Ja nic nie widziałem szczególnego i nic nie słyszałem szczególnego”. Rozbieżności tej - podobnie jak wcześniejszej - również nie sposób było logicznie wytłumaczyć i rozwikłać.

Po trzecie wreszcie, na uwadze mieć należało ujawnione w toku przewodu sądowego mankamenty osobowościowe i psychologiczne pokrzywdzonej. Jak wynikało z opinii sądowo-psychologicznej jest ona osobą upośledzoną umysłowo w stopniu lekkim, a poziom jej funkcjonowania intelektualnego dodatkowo zaburza częste nadużywanie alkoholu. Pod jego silnym wpływem pokrzywdzona znajdowała się także w dniu zdarzenia, co w tej sytuacji należało traktować jako okoliczność silnie obniżającą zdolność zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń. Biegły stwierdził ponadto, że liki pamięciowe uzupełnia ona intencjonalnie, a więc w sposób celowy i świadomy. Czyni to przy tym niespójnie, a zdarzeń nie osadza prawidłowo w siatce czasu. W ocenie biegłego, na podstawie obserwowanych wskaźników mikroekspresji, można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że opiniowana zniekształca znacząco, a do tego celowo, faktyczny przebieg zdarzeń, o które była pytana. Przejawia ponadto tendencję do przedstawiania siebie w nieadekwatnie korzystnym świetle.

Na ułomności osobowościowe pokrzywdzonej wskazała także jej znajoma ze szkoły E. J., która była również uczestniczką spotkania towarzyskiego w Hotelu (...). Zeznała ona mianowicie, że bywało, że „K. opowiadała różne historie, które nie były - jak się potem okazało - prawdziwe, zdarzało się jej kłamać.” Analogicznie wypowiedział się na jej temat również G. O., inny z uczestników spotkania. Opisał, że „jak już wypila, to zaczęła być otwarta, komunikatywna i opowiadała różne, czasami dziwne rzeczy. Wydawało się, że są to wymyślone przez nią historie. Przypominam sobie, że kiedyś opowiadała taką historię, że chciała zrobić - jak mówiła w gwałt - jakiegoś kolegę, ale nie mówiła, kto to był, i szantażowała go, bo chciała od niego pieniędzy, oczywiście na alkohol.”

Biorąc powyższe pod uwagę, gdy wszystkie dowody podważały wiarygodność pokrzywdzonej K. C., sąd pierwszej instancji słusznie zdyskredytował jej zeznania jako mogące stanowić podstawę ustaleń faktycznych prowadzących do przypisania sprawstwa oskarżonemu. Słusznie również, kierując się zasadą domniemania niewinności wyrażoną w art. 5 § 2 kpk, uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzuconego mu czynu.

Z tych względów, nie dopatrując się innych uchybień branych przez sąd odwoławczy pod uwagę z urzędu, zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

Kosztami procesu za postępowanie odwoławcze na podstawie art. 632 pkt. 2 kpk obciążono Skarb Państwa. Ponadto orzeczono o pokryciu przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Dariusz Gąsowski Przemysław Wasilewski Grzegorz Front